

Kierowcy nie zapłacili 142 mln zł

Kategoria: Komunikacja i Transport

Opublikowano: piątek, 18, sierpień 2017 13:20

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 1157

Prawie 123 tys. dłużników firm ubezpieczeniowych ma w sumie ponad 160 tys. niezapłaconych zobowiązań, sięgających 142,4 mln zł. Wszystko z powodu zapomnienia bądź niewiedzy właścicieli aut, niekompetencji agentów ubezpieczeniowych, a czasem oszustw kierowców. Te 142,4 mln zł wpisane do Krajowego Rejestru Długów to tylko część zobowiązań wobec towarzystw ubezpieczeniowych. Łączny dług byłoby większy, gdyby firmy ubezpieczeniowe decydowały się częściej wpisywać tych, którzy nie opłacają składek.

Długi wobec towarzystw to przede wszystkim niezapłacone składki za ubezpieczenia komunikacyjne. 78% dłużników firm ubezpieczeniowych stanowią mężczyźni, bo to oni najczęściej są właścicielami samochodów i to ich nazwiska widnieją na polisach. Panowie mają do oddania blisko 128,5 tys. zobowiązań na łączną kwotę ponad 117 mln zł.

- Polisę komunikacyjną można zapłacić w dwóch ratach. Pierwszą zazwyczaj kierowcy płacą od razu. O drugiej... czasem zapominają. To właśnie zapomniane składki tworzą sporą część całego długu – tłumaczy Jakub Kostecki, prezes Zarządu Kaczmarek Inkasso. – Z drugiej strony, konsumentów w kłopoty wpędza również niewiedza. Zdarza się, że kupujący auto zawiera nową polisę ubezpieczeniową nie wypowiadając tej starej, wykupionej przez poprzedniego właściciela. Wtedy pojawia się problem podwójnego OC i podwójnych opłat, z którego istnienia kierowcy nie zdają sobie sprawy – dodaje prezes Kostecki.

Zupełnie odrębną kwestią jest niekompetencja części agentów ubezpieczeniowych, którzy działają w imieniu towarzystw. Zdarza się, że to właśnie oni wprowadzają klientów w błąd, proponując niższe kwoty, które finalnie okazują się tylko częścią całkowitej składki. Właściciel auta zostaje z podpisaną umową oraz zapłaconą jedną składką, a nie jak pierwotnie myślał, opłaconym już całym ubezpieczeniem.

Największy dług wobec ubezpieczycieli, bo w sumie 25 mln zł, mają mieszkańcy woj. mazowieckiego. Drugie miejsce pod względem zadłużenia wobec towarzystw ubezpieczeniowych zajmują mieszkańcy Dolnego Śląska, którzy mają ponad 15,4 mln zł długu. Niechlubną trójkę zamyka woj. śląskie, którego mieszkańcy mają do spłacenia 15,2 mln zł. Najrzetelniej składki ubezpieczeniowe opłacają mieszkańcy Podlasia (2,7 mln zł), Opolszczyzny (2,9 mln zł) oraz woj. świętokrzyskiego (3,3 mln zł).

- Rekordzistą pod względem zadłużenia jest mężczyzna z Małopolski. 26-latek spod znaku Panny ma do oddania tylko jednemu ubezpieczycielowi 584,6 tys. zł. To nakaz zapłaty z tytułu regresu ubezpieczeniowego, czyli roszczenia zwrotnego przysługującego zakładowi ubezpieczeń. Innymi słowy, mężczyzna musi zwrócić swojemu ubezpieczycielowi w części lub w całości wcześniej wypłacone mu odszkodowanie – tłumaczy Adam Łacki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów.

Ubezpieczyciele nie ujawniają wszystkich długów. To błąd

Najwięcej, bo 91,7 tys. dłużników ubezpieczeniowych mieszka w miastach. Mają oni ponad 120 tys. niezapłaconych w terminie zobowiązań na łączną kwotę bliską 107 mln zł. Łączne długi z tytułu ubezpieczeń wpisane do KRD BIG przekraczają 142 mln zł. Byłyby sporo wyższe, gdyby towarzystwa częściej decydowały się na wpisywanie dłużników do rejestru.

- Mimo że współpracuje z nami zdecydowana większość firm z tej branży, to nie wpisują one do KRD wszystkich swoich dłużników, albo robią to nieregularnie. A szkoda, bo jak pokazują nasze dane, przez ostatnie 12 miesięcy wpis do KRD zmobilizował ponad 73 tys. dłużników do spłaty 81,6 tys. zobowiązań o

Kierowcy nie zapłacili 142 mln zł

Kategoria: Komunikacja i Transport

Opublikowano: piątek, 18, sierpień 2017 13:20

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 1157

łącznej wartości blisko 60 mln zł – dopowiada Adam Łacki.

Według danych Kaczmarek Inkasso, firmy windykującej na rzecz ubezpieczycieli, dłużnicy ubezpieczeniowi to ludzie w wieku 30-40 lat, z wyższym wykształceniem, którzy często najzwyczajniej zapomnieli o zapłacie drugiej składki ubezpieczenia. W takich sytuacjach, często jedna rozmowa z negocjatorem załatwia sprawę zadłużenia.

- To typ dłużnika, z którym jest bardzo dobry kontakt. Te osoby często same do nas dzwonią. Chcą wyjaśnić problem i jak najszybciej zamknąć sprawę. Niestety nie wszyscy dłużnicy wykazują się taką postawą, mamy też sporą grupę takich, którzy próbują unikać zapłaty. Średnia wartość windykowanych przez nas zobowiązań komunikacyjnych to 1 400 zł. Połowę długów udaje się odzyskać polubownie. Zdarza się również, że zadłużenie jest kwestią sporną np. w sytuacji podwójnego OC. Wtedy dłużnicy oczekują od nas wsparcia i pomocy, którą oczywiście otrzymują. Nasi negocjatorzy podpowiadają dłużnikowi, jak wyjść z tej niełatwej sytuacji i dokładnie tłumaczą, jakie podjąć kroki, by rozwiązać tę sprawę – zapewnia Jakub Kostecki.

Oszustw nie brakuje

Mimo tego, że spora część długów jest efektem zaniedbania, zapominalstwa, czy niewiedzy, zdarzają się również oszustwa. Niestety, jak wszędzie i tu pojawiają się osoby, które zmieniają towarzystwa, nie płacąc za wcześniej podpisaną umowę ubezpieczenia.

- 4 tys. zł. kary dotyczy tych kierowców, którzy nie mają podpisanej polisy obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego OC, a nie tych, którzy nie opłacili składki. Niestety, towarzystwo nie może odmówić podpisania polisy komunikacyjnej, więc każdy, kto się zgłasza, może otrzymać ubezpieczenie. Z drugiej strony, towarzystwo może samo zaproponować warunki umowy, które pokryją ryzyko transakcji. Na przykład zdecydować o tym, czy klient ma opłacić jedną składkę, czy dwie, w terminie 30 dni, czy 5 dni. Z pewnością ułatwi to informacja o tym, czy nie widnieje on w rejestrze dłużników – tłumaczy Adam Łacki, prezes Zarządu KRD BIG SA.